



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 75.

Wągrowiec, sobota dnia 28 września 1929.

Rok IV.

Piłsudski nie zobaczy P. W. K.

Warszawa, 27. 9. Minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski zaniechał ostatecznie zamiaru podróży do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Z naszej marynarki wojennej

Warszawa, 27. 9. Komandor Swirski szef marynarki wojennej wyjechał z Warszawy do Gdyni, celem przeprowadzenia inspekcji w podległych mu oddziałach marynarki wojennej.

18 lat więzienia za kradzież 1 szylinga

London, 27. 9. Sąd przysięgłych w Middlesex skazał na 18 lat więzienia niejakiego Artura Moor, który dostawczy się do lokalu szkoły skradł z dziecinnej skarbonki 1 szyling (2 zł 15 gr).

Okręgowe zawody sportowe dla członków P. W. w Toruniu

Dnia 21 i 22 bm. odbyły się w Toruniu pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego Lamoty i p. D-cy Okr. Korpusu Nr. VIII. — gen. Paławskiego zawody sportowe dla członków P. W. — Przybyło około 600 zawodników sportowych z całego Pomorza i północnych powiatów Woj. Poznańskiego.

Powiat Chodzieski stawił 11 zawodników w tem 2 panie, powiat Wyrzyski 17 zawodników w tem 6 pań, powiat Wągrowiecki 25 zawodników w tem 5 pań.

Otwarcia zawodów sportowych dokonał w sobotę, dnia 21 bm. zast. d-cy O. K. VIII. p. płk. Konczakowski w obecności p. majora Sulika, kier. Okr. Urzędu WF. i PW. oraz p. starosty krajowego Łąckiego.

W sobotę odbywały się przedbiegi i przedboje, które trwały do godz. 17-tej. W tym dniu zwyciężyła wągrowiecka drużyna. Seminarjum nauczycielskiego w piłce koszykowej mianowicie: w rozgrywce z drużyną grudziądzką (gimnazjum) w stosunku 34:12, zaś z drużyną lubawską w stosunku 16:6. — Odpadła zupełnie dotychczasowa niezwyciężona drużyna bydgoska (Gimnazjum Kopernika). — Wieczorem odbył się wspólny capstrzyk, zaś od godz. 20—22 odbyło się przedstawienie kinematograficzne w teatrze żołnierskim D. O. K. VIII.

W niedzielę wszyscy zawodnicy byli obecni na uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym; po nabożeństwie odbyła się defilada członków PW., którą odebrał p. płk. Konczakowski wspólnie z przedstawicielami władz. W defiladzie brała udział także kompania honorowa ze sztandarem 63 p. p.

Od godz. 15-tej rozpoczął się dalszy ciąg zawodów sportowych; były to już przeważnie finały w lekkoatletyce oraz gier sportowych. — Pomimo złej pogody, trybuny były przepełnione publicznością, która z wielkim napięciem śledziła przebieg końcowych walk. — Wielkie zainteresowanie wywołała końcowa rozgrywka w piłce koszykowej między wągrowiecką drużyną a zespołem z Nieszawy. Zasłużone zwycięstwo zdobył Wągrowiec (12:10). Drużyna seminarjalna wykazała doskonałą technikę gry. (Jako mistrzowska drużyna Okręgu Pomorskiego, wyjedzie ona prawdopodobnie na zawody do Warszawy).

O godz. 17,30 nastąpiło ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. — Wynik dla Obwodu PW. 61 p. p. Wlkp. jest następujący:

- 1) Powiat Chodzieski: 8 miejsce w marszu 5 klm ze strzelaniem.
- 2) Powiat Wyrzyski: 3 miejsce w sztafecie 4x100 mtr dla kobiet, 4 miejsce w strzelaniu z broni małokalibrowej 36 pkt. na 50 możliwych, 7 miejsce w marszu 5 klm ze strzelaniem.
- 3) Powiat Wągrowiec: 1 miejsce w strzelaniu z łuków dla pań na odległość 20 mtr. (zdobyła p. Nawracalówna Gertruda z Z. K. S. „Pałuczanka”), 1 miejsce w piłce koszykowej (zdobyła drużyna Seminarjum nauczyciel. o następ.

Sprawy polsko-niemieckie przed forum Rady Ligi Narodów

Warszawa, 27. 9. „Kurjer Warszawski” donosi z Genewy:

W atmosferze odprężenia politycznego ostatniej sesji Rady Ligi Narodów załatwiono szereg spraw polsko-niemieckich. Sprawozdawcą był Adatci.

Petycji Alfonsa Mrozka po wyjaśnieniach rządu polskiego postanowiono nie badać. W sprawie skargi Volksbundu, zarzucającej władzom polskim naruszenie decyzji Ligi z dnia 12 marca 1927 w sprawie szkolnictwa mniejszościowego. Rada postanowiła przyjąć do wiadomości wyjaśnienia rządu polskiego. Petycję Ernesta Pietscha postanowiono bez sprzeciwu nie badać. Skargę Volksbundu w sprawie Spółki Brackiej na Śląsku odłożono do sesji styczniowej, zgodnie z życzeniem delegacji polskiej.

Ważnym zagadnieniem było

Duże zainteresowanie wywołała skarga Związku Polaków w Niemczech w sprawie zajęć opolskich. Adatci przedstawił szczegółowo przebieg zajęć i odczytał wyjaśnienia rządu niemieckiego, poczem Rada Ligi przyjęła wyjaśnienia te do wiadomości, wyrażając życzenie, aby zajęcia podobne, jakie się zdarzyły w Opolu przy sposobności wystawienia tam opery „Halki”, już się nie powtórzyły oraz aby mniejszość polska w Niemczech posiadała warunki swobodnego rozwoju swej kultury.

Przyjęto wreszcie do wiadomości obszernie wyjaśnienia rządu niemieckiego w związku z petycją Polaków z prowincji górnośląskiej w sprawie bezpieczeństwa tejże prowincji.

Kandydat na wojew. poznańsk. p. Targowski

Warszawa, 27. 9. Według obiegających pogłosek jako kandydat na stanowisko wojewody poznańskiego brany jest pod uwagę poseł z B. B. p. Targowski.

Poseł Targowski (urodzony w roku 1883) jest obywatelem ziemskim w Sandomierskiem w Królestwie i posłuje z ramienia B. B. okręgu kieleckiego. Wyłynął na widownię polityczną

w czasie wojny w Królestwie, gdzie był czynny jako przedstawiciel konserwatywnego odłamu aktywistów, będących za rozwiązaniem sprawy polskiej w oparciu o państwa centralne. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości był przez pewien czas ministrem pełnomocnym a także szefem wydziału propagandy min. spraw zagranicznych.

Kardynał Bourne o stosunku Kościoła kat. do harcerstwa

W czasie tegorocznego zlotu harcerzy w Anglii kardynał Bourne, arcybiskup Westminsteru, wygłosił podczas Mszy św. kazanie, wobec 15.000 uczestników zjazdu, którzy przybyli z Francji, Polski, Węgier, Belgii, Hiszpanii, Szwajcarii, Luksemburgu, Ameryki, Chile, Brazylii, Danii, Norwegii, Australii, Południowej Afryki, Jamajki, Indii, Trinidadu, Gibraltaru, Malty, Holandii, Kanady, Czecho-Słowacji i Austrii. Kazanie to ze względu na wielkie znaczenie ruchu harcerskiego oraz ze względu na zainteresowanie jakie zjazd wywołał, podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

W początkowym okresie waszego ruchu — mówił kardynał — przychodził do mnie często Baden-Powell, który zasięgał mej rady. Długo badałem razem z nim całą sprawę i doszedłem do przekonania, że harcerze będą zawsze pouczeni o tem, by iść za głosem sumienia i być rzeczywiście dziećmi Bożymi, że ci, którzy mają zupełnie określone przekonania religijne, będą w nich jeszcze utwierdzeni, że niema żadnej próby narzucania wszystkim harcerzom jakiejś nowej formy nabożeństwa, że nadewszystko katolikom będzie pozostawiona całkowita swoboda wykonywania obowiązków religijnych, które właśnie jako obowiązek sumienia wymagane są przez Kościół katolicki, i że wreszcie ani bezpośrednio, ani pośrednio nie będą podejmowane próby ograniczenia lub skrepowania tej całkowitej wolności religijnej.

Po 21 latach mam szczęśliwie możność stwierdzenia, że te wyraźnie określone zapewnienia były w pełni dotrzymane. Jedynie tylko w rzadkich i zupełnie odosobnionych wypadkach, z powodu ignorancji niżej postawionych kierowników, doszło do nadużyć, które jednak zawsze, gdy tylko dowiedzieli się o nich czynnicy wyższe, były natychmiast usuwane i naprawiane. Dlatego też obecnym tu harcerzom mogę okazać wszelką pomoc, jaka odemnie zależy, a katolikom we wszystkich krajach i w kolonjach brytyjskich, którzy pytali o moją opinię, mogę znów powiedzieć, że ten ruch bezwarunkowo wymaga zainteresowania i poparcia ze strony wszystkich katolików.

Przekonałem się bowiem sam, że zasady waszego ruchu i wcielanie tych zasad w życie pod żadnym względem nie sprzeciwiają się naukom Kościoła katolickiego, a nawet — co więcej — są w najzupełniejszej zgodzie z niemi.

Przypomniawszy następnie, że harcerze składają przyrzeczenie wierności wobec Boga i głowy państwa oraz przyrzeczenie gotowości służenia w każdej chwili bliżnim, Dostojny Arcypasterz dodał, iż prawdziwy harcerz zwraca się wprost instynktownie przeciwko zupełnie nieusprawiedliwionym rozróżnieniom klasowym, ale jeszcze bardziej przeciwko walce klas i powstającym z niej uczuciom nienawiści.

Uprzejmość — mówił dalej kardynał — miłość dla zwierząt, które Bóg gwoli naszego użytku powierzył naszej troskliwości, posłuszeństwo wobec prawowitej zwierzchności, wesołość, radosna służba Panu, staranność w użytkowaniu darów Bożych i unikanie niefrasobliwego marnotrawstwa, czystość w myślach, słowach i uczynkach — wszystko to jest treścią prawa harcerskiego. Ale wszystko to już było także treścią przykazań Bożych i kościelnych. Cała ta głębia i prawda tej wielkiej organizacji znajduje się także w Ewangelii i w Kościele rzymsko-katolickim, którego zadaniem jest uczyć słowa Bożego, wyjaśniać je i nakazywać.

Zaznaczywszy dalej, że harcerze, dzięki pielegnowaniu miłości Ojczyzny, mogą kształtować i szerzyć ducha powszechnego braterstwa, Arcybiskup zakończył swe kazanie temi słowy: „Dlatego cieszę się, że przy tej pięknej okazji mogę jeszcze raz wyrazić publicznie swój głęboki szacunek i największe poważanie wobec ruchu harcerskiego i utwierdzić katolików wszelkich narodowości w przekonaniu, że ruch ten zasługuje na ich najgorętszą sympatię i poparcie. Gratuluję Baden-Powellowi z powodu zupełnie niezwykłego powodzenia, które przypadło w udziale temu dziełu i z którym imię jego zostało na zawsze związane. Z całego serca błagam Boga o najbliższe błogostawieństwo dla harcerzy i dla wszystkich ich kierowników, bez względu na to, do jakiej należą rasy i religii”.

(KAP).

—o—

składzie: Słężak Edmund, Kowalski Wojciech, Kozłowski Leon, Jankowski Czesław, Cieśliński Andrzej, Tomczak Tadeusz.)

1 miejsce w skoku w wyż: 1,60 mtr (zdobył p. Sonnenberg Bolesław z Rąbczyna,

2 miejsce w biegu na 800 mtr: 2,15 min. (zdobył p. Muszyński Julian z S. M. P. Mieścisko),

3 miejsce w rzucie oszczepem (zdobył p. Dutkiewicz Florjan),

3 miejsce w marszu 5 klm ze strzelaniem (zdobył zepół tut. K. S. „Nielba” o nast. składzie: Budny Leon, Tyborski Adam, Dąbrowski Leon, Przeradzki Bolesław, Zupa Wiktor, Frydrych

Antyni, Przybył Stefan. — Trenerem drużyny był instruktor P. W., p. plut. Jaworski),

4 miejsce w trójbój (bieg 100 mtr. rzut granatem i rzut kulą) zdobył nasz mistrz Obwodowy p. Dutkiewicz.

W powyższych zawodach brało udział 26 powiatów. — Powiat wągrowiecki odniósł świetny sukces, zważywszy, że nie posiadamy dużo klubów sportowych, jak Bydgoszcz, Toruń lub Grudziądz. — W ogólnej klasyfikacji powiat wągrowiecki zajął 3 miejsce między 26 powiatami.

Z ramienia D-cy 61 p. p. Wlkp. był obecny na zawodach Pow. Kom. PW. p. por. Wańtowski,

Już rozgorzała w Chinach łuna wojny domowej

Sowiety znów maczają swoje palce

Tokio, 25. 9. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomości, że w chińskiej prowincji Amoy wybuchło nowe powstanie, w czasie którego przedstawiciele rządu nankińskiego zostali aresztowani a wojska rządowe rozbrojone. Powstańcy zerwawszy flagę Kouming-tangu, wywiesili dawny chiński sztandar.

Wiedeń, 25. 9. Donoszą z Szanghaju, że wojna domowa w Chinach wre w całej pełni. Według dotychczasowych wiadomości miało dojść do walki pomiędzy wojskami rządu narodowego a wojskami powstańczych generałów w miejscowości oddalonej o 10 mil na południe od Iczang, w prowincji Hupeli.

Czwarta żelazna dywizja, wysłana przez generała Czang-Kai-Szeka przeciwko powstańcom przeszła na stronę wroga. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, generałowie armji Kwang-Tsi planują ponowny atak na Kanton.

Wiadomość, która nadeszła do Kantonu o ruchach wojsk generałów armji Kwang-Tsi, wywołała w rządzie prowizorycznym wielkie wzburzenie. Kanton zażądał już od Nankinu telefonicznej pomocy.

Wśród ludności Kantonu, wobec ponownego wybuchu wojny domowej, panuje wielka panika.

Szanghaj, 27. 9. Sledztwo, zarządzane przez rząd nankiński w sprawie ostatnich rozruchów w południowych prowincjach Chin ustaliło niezbicie fakt finansowania przez Sowiety zbuntowanej ludności. Według oficjalnego komunikatu sytuację uważać należy za całkowicie opartą. W ciągu ostatnich dwóch dni dokonano masowych aresztowań. M. in. zdekonspirowano rozgałęzioną organizację spiskową, współpracującą z Kominternem. Posiłkując się znalezionymi szyframi, władze chińskie zatrzymały cztery wielkie transporty z bronią i amunicją.

—o—

Zamachy powstańcze chłopów

przeciw władzy sowieckiej

Moskwa, 27. 9. Władze sowieckie przerażone są nikłymi wynikami przedsięwziętej akcji przymusowego ściągania zboża od włościan na potrzeby aprowizacji miasta. Dzienniki sowieckie na naczelnych miejscach zamieszczają alarmujące artykuły, nawołujące do energicznej walki z „kulakami”, sabotującymi rozporządzenia władz. Z południa Rosji z Syberji i północnego Kauka-

Na przyźbie...

Piosenka przedwyborcza

Już się w Wagrowca murach
Wyborcza wszczęła gra
Na rady sięś laurach
Moc ludzi chętkę ma.
I ten kodeksu stróż,
I ten, co był tam już
I ten, co jeszcze nie,
Każdy się dostać chce.

Wnet będzie pełno krzyków
Wyborczy zawre szal,
Bo każdy swych stronników
Napewno będzie chciał,
I ten, który ma gest,
I ten, co cichy jest,
I ten, co w dzień i noc,
Języka ćwoczy moc.

Wśród żydów, też chęć wzrosła
By zdobyć coś w swą sieć,
Do rady swego „posta”
I oni pragną mieć.
I ten, pan pełnych kas,
I ten z Strzelecka-Gass,
I ten, od pisma „Hajnt”,
Polskiego kraju „Feind”.

Wolają w pewnej prasie
I gromko wnoszą głos,
W niedługim jednak czasie
Na kwintę spuszcza nos.
A ten, który ma spryt
Mówi narazie cyt...
Lecz prawda to nie „witz”
2-ka nie zyska nic.

Kłeska wilków w Dziśnie

a co będzie, gdy zima ściśnie?

Na terenie powiatu dziśnieńskiego zjawiało się kilka stad wilków, które dotkliwie dają się we znaki ludności.

Tak na przykład w kolonii Nowe-Turki, gminy parafjanowskiej stado wilków przez podkop dostało się do owczarni, będącej własnością Józefa Wieremiejia i sprawiło tam okrutne spustoszenie.

Wilki pożarły 4 owce, a zadusiły 20 i pokaleczyły 15 sztuk.

Parę dni później w sąsiedniej miejscowości wilki zadusiły trzy konie. I tak dzień za dniem dochodzą ze wszystkich stron coraz nowe wiadomości o wyrządzanych przez wilki szkodach w inwentarzu.

Urządzono niedawno dla przepłoszenia i wytopienia drapieżników wielką obławę, w której

wyniku zabito 8 wilków, — ale to wszystko jest mało i konieczna akcja systematyczna, bo im bliżej zimy, tem wilki będą zuchwalsze i mogą się stać rzeczywistą klęską dla ludności.

Curie-Skłodowska jedzie do Ameryki

Warszawa, 26. 9. Znakomita rodaczka nasza p. Curie-Skłodowska w początkach października udaje się do Ameryki, gdzie grono przyjaciół doręczy jej na cele naukowe, jako dar osobisty cały gram radu.

Helenko, ty żyjesz!!

Rzekoma samobójczyni wróciła do domu

Warszawa, 27. 9. 17-letnia Helena Kaczmarek (Pokorna 6), uczennica szkoły powszechnej wyszła z domu i więcej nie powróciła. W kilka dni później na Wybrzeżu Kościuszkowskim, nieopodal mostu węzła kolejowego Warszawskiego, znaleziono czapkę uczniowską, książki i zeszyty oraz list podpisany przez Helenę Kaczmarek. Z treści listu wynikało, jakoby K. miała popełnić samobójstwo, rzucając się z brzegu w fale Wisły.

Rozpacz rodziców zaginionej była wielka.

Wykrycie organ. monarch. w Leningradzie

Ryga, 26. 9. „Wieczernia Moskwa” donosi, iż w Leningradzie wykryto wielką przeciwsowiecką organizację konspiracyjną monarchistów, która miała pozostawać w kontakcie z generałem Glazenapem, szefem monarchistycznej organizacji w Gdańsku.

Aresztowano 8 osób, byłych oficerów armji carskiej. Aresztowanym zarzuca się rozpowszechnianie fałszywej waluty sowieckiej, przemycanie przez granicę broni oraz szpiegostwo.

su nadchodzą wieści, iż masy włościańskie wstrzymują się całkowicie z dostawą zboża do wyznaczonych punktów. Do szeregu miejscowości wysłano karne ekspedycje. We wsi Bukmyże włościanie chwycili za broń. Dopiero po krwawej walce przy użyciu karabinów maszynowych udało się stłumić bunt. Wieś zrównano z ziemią.

Ryga, 27. 9. Z Charkowa donoszą o nowych zamachach dokonanych przez ludność włościańską na urzędnikach sowieckich. We wsi Iwankowce pod Kijowem chłopci napadli na lokal miejscowego sowietu, zamordowali 3 komunistów przybyłych do wsi celem założenia komuny rolnej i podpalili dom.

Pod Kremieńczugiem nieznani sprawcy zamordowali redaktora pisma „Włościanin Sowiecki” Filipienko. W okręgu Łukańskim we wsi Diakowo chłopci spalili lokal sowietu i nowowytbudowany klub komunistyczny. We wsi Mańkowska pod Humanem tłum złożony z tysiąca kobiet napadł na geometrów, którzy mieli wymierzyć ziemię pod komunę rolną.

Kobiety uzbrojone w widły, łopaty i motyki pobiły do krwi urzędników sowieckich, zniszczyły przyrządy geodezyjne i wypędziły komisję ze wsi.

Zwłok rzekomej samobójczyni nie znaleziono. Znowu upłynęło kilka dni i oto do mieszkania Kaczmarek przychodzi niespodziewanie rzekoma samobójczyni. Radość rodziców nie miała granic. Okazało się, że był to figiel ze strony jednej z koleżanek Kaczmarek, która w tym czasie pojechała do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K.

Przeszło pół miliona z dymem

We wsi Kudnie (gm. Wieniawa, pow. Radomski) pozostawione bez dozoru dzieci małż. Górskich spowodowały pożar, wskutek czego spaliło się 28 zabudowań gospodarskich wraz ze zbiorami tegorocznymi, sprzętami gospodarczymi i domowi oraz inwentarzem żywym. Ogólne staty wynoszą 491 300 zł.

— We wsi Kotły spłonęło 13 stodół z tegorocznym zbiorem, 7 domów mieszkalnych kilkanaście chlewów oraz narzędzia rolnicze i drzewo budulcowe. Ogólne straty wynoszą 81000 zł.

Straty w tych dwóch tylko miejscowościach wynoszą przeszło pół miliona złotych.

Stefan Chojnacki

26

Kapitałni Goście

powieść z bruku wągrowieckiego.

(Ciąg dalszy).

Niebo było wypukłe, czyste, zasiane pobladołymi gwiazdkami błyszczącymi jak kryształ. Księżyc srebrną kulą rysował na nieboskłonach, otoczony mnogością świetlnych ziarek, pełnymi garściami rzucających w przestrzeń.

Daleko, na ziemi śpiżowej rozgłosnie odbijały się wszelkie dźwięki potęgowane tysięcznym echem o czarne ściany lasu — usypiającego w oddali miasta; obrzucały skroś cały horyzont. Wśród mroków nocy drżące błyskały światła latarni ulicznych i okien mieszkaniowych, względnie hoteli.

Księżyc wciąż płynął na niebie i zalewał horyzont łagodnym światłem. Wyniosłe, nadbrzeżne topole migotały blaskiem srebrzystym, a mgły ponad równiną i jeziorami wyglądały jak śnieg, unoszący się w powietrzu...

Jezioro po którym pływały gwiazdki i księżyc się przegłądał, pokryło się jasną perłową masą, płynęło nieprzerwanie, pomarszczone w srebrne łuski drobniutkich fal.

Jakaś miękkość i błogość udzielała się od sennej ziemi, Genek wchłaniał ją w siebie długo, głęboko, aż uczył, że wszystkie członki przeniknęła świeżość, spokój i ukojenie nadziemskie.

Drobniemi krokami po schodach wrócił do sypialni. Doszedłszy do łóżek ujrzał przyjaciół już przebudzo-

nych i swobodnie spoczywających w ubraniu na poscieli.

Trzej amatorzy nocnych przechadzek podnieśli równocześnie głowy, skoro Genek stanął w progu i nie odrywali oczu od jego postaci. Genek przyciszonym głosem szepnął kilka słów, wobec czego przyjaciele zerwali się z łóżek na równe nogi.

— Trzeba Fredzia obudzić — oznajmił cicho Genek.

— Rozumie się, że koniecznie trzeba, to przecież nasz przewodnik, organizator, specjalista i jedyny w swoim rodzaju miłośnik „wypraw księżycowych” — wyjaśnił i potwierdził Tadek, jeden z najzasłużniejszych weteranów około wędrówek nocnych.

...I płynął lekki dreszczyk po wielkich konarach drzew. Już drzewa czuły swój bliski kres, gdy lica ich wędrowną poczęły, rzucając barwne liście na szary dywan ziemski.

Las szumiał i serdecznymi szepty płynął do serc młodzieńcych. Sterczały całe pęki szaro umundurowanych różnego wzrostu drzew. Wypełniały je kołosa sosen o pniach rozłożystych, a wszystkie proste strzeliste buchające wżwyz siłą swych soków; nabite gdzieniegdzie tłumem drzew liściastych tworzących bujny i barwny gąszcz.

Wyszli razem na dolny korytarz. Tadek zaproponował wyjść oknem, które wznosiło się dość wysoko nad ziemią; wobec czego rozdzieliły się zdania i zamiary a wyłuszczały się coraz nowsze propozycje, biorące pod swe względy bezpieczeństwo wyprawy łącznie z pewnością udatości, oraz trudności połączone z najmniejszym wysiłkiem...

Spór trwałby zapewne dłużej i bezsprzecznie rozrosłyby się do większych rozmiarów, gdyby nie Fre-

dzio, jako stary i doświadczony przewodnik zalecił okno tuż nad śmietnikiem, które okazało się ze wszystkich najdogodniejsze.

Już w kilka minut później szare sylwetki ludzkie zesuwały się po czerwonym tle muru. Wchodziły na śmietnik, a stąd zeskakiwały na ganek ogrodu i zanurzały się w jego głębi od strony jeziora. Nie rozmawiając wcale znaleźli się na ulicy, która nie była zbyt ruchliwa, przeważnie zajęta na lokale warsztatowe.

— Ma kto z was zapaliki? — zapytał nagle Tadek — mam właśnie cztery „aromatica”, jakobyśmy się podzieliłi...

Przypieszyli kroku, by prędzej uciec z ciemnych murów miasta. Czarny „gościńiec” szerzył się z potężnymi drzewami na wszystkie strony. W mieście pusto. Niekiedy tylko samotnie spieszył jakiś zbłąkany przechodzień, lub wesoly „tatus” pędził zygawkato do domowych pieleszy, zupełnie trzeźwy, lecz niestety wyczerpany fizycznie po obradach zebraniowych z całym zapasem w żołądku — „pijanej wódki” — jako najlepszej skrytki zapasowej, w której straż celna, ani „Urząd Skarbowy” nie jest w stanie cła nałożyć.

Nikogo niema! — zniecierpliwionym głosem zawołał Kundzio, uderzając kijem o kamień przydrożny. — tyle czasu błądzimy a nie możemy nikogo spotkać

— Gdzie jesteście...! — krzyknął i niedokończywszy umilkł.

Powiew wiatru musnął go zrzucił z głowy kapelusza rozwiechrzył mu włosy i popłynął dalej, unosząc w ową ciemną noc głośno wezwania Kundzia, wydobyte z głębi „rozróżniowych” piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Terenoznawstwo

Teren

Zapoznanie się z zewnętrznymi formami powierzchni ziemi, oraz umiejętność przedstawienia owych form rysunkiem na papierze, to cel terenoznawstwa. Jak już z powyższego wynika, istotą terenu jest powierzchnia ziemi (jej kształt) wraz z pokryciem, które może być naturalne (góry, lasy, rzeki, jeziora), lub też wytworzone ręką ludzką, czyli sztuczne (miejscowości, drogi, kanały, lotniska i t. d.). Ważną rolę w terenie odgrywa jednakże i podłoże, czyli gleba. Rozróżniamy jej dwa gatunki: użytkową (wapienną, gliniastą i piaszczystą) i nieużytkową (skałistą i pustynną). Gleba ta ma wielkie znaczenie, jeżeli chodzi o jej przebieg. Trudne bowiem są do przebycia w czasie deszczów gleby użytkowe, podczas gdy piaski znów utrudniają marsze w czasie upałów, gdyż nogi grzęzną w piasku, a pył drażni skórę i tamuje oddech. Teren skalisty natomiast jest uciążliwy w pochodzie z powodu nierówności.

Teren może mieć najróżniejsze nazwy, i tak pod względem kształtu rozróżniamy teren **poziomy** lub **pochyły**, **równy** lub **nierówny**. Ze względu na pokrycie, teren może być: **otwarty** lub **zakryty**, **goły** lub **pokryty**, **wolny** lub **przerwany**.

Teren poziomy, to szmat ziemi zupełnie równy, bez pochyłości. Natomiast terenem pochylonym nazywamy ziemię, opadającą w jakimkolwiek kierunku.

Dalej teren może być równy lub nierówny, to znaczy teren może posiadać jakieś wzniesienia wzgl. wgłębienia, którym dajemy nazwy stosownie do ich postaci jak np. góry, wzgórze, doliny, kotliny, wąwozy itd. Jeżeli weźmiemy pod uwagę „otwarty” wzgl. „goły” teren, to będzie nim taki, który nie posiada żadnych przeszkód, uniemożliwiających obserwację, jak: lasy, zarośla, domy, („pokryty”), albo wały, lub wzgórze („zakryty”).

Pod terenem przerwanym rozumie się ziemię poprzeradaną przeszkodami, jak: wąwozami, rzekami, kanałami i t. d.

Mapa

Chcąc się zapoznać z terenem, jest nieomal koniecznym, by umieć go przedstawić w rysunku. Przedstawienie to zaś znaczy tyle, co wyobrazić dany szmat ziemi za pomocą zrozumiałych linii, znaków lub barw na płaskiej powierzchni i to w ten sposób, ażeby można mieć dokładne pojęcie o kształtach oraz pokryciu tej ziemi, albo przynajmniej o szczegółach, na których nam najwięcej zależy.

Zadaniu temu odpowiadają powszechnie dziś używane **mapy**, które są rysunkiem czyli rzutem poziomym danego terenu. (Dawniej istniały także mapy w rzutach ukośnych). Każda mapa sporządzona jest w pewnej „podziałce”, czyli każda mapa przedstawia teren w pewnym pomniejszeniu, którego stosunek do rzeczywistości wyrażona jest t. zw. **podziałką liczbowa**. Oprócz tego przeważna część map jeszcze jest zaopatrzona w **podziałkę liniową**, która nam pozwala wymierzyć odległość na mapie.

Podziałka liczbowa, lub liniowa, bywa zazwyczaj podawana na brzegu mapy i dzięki niej można się doskonale orjentować w odległościach, przedstawionych na mapie. Jeżeli bowiem znajdziemy w podziałce stosunek 1:75000, to znaczy, że jeden cm. na mapie równy jest 75000 cm. w rzeczywistości, co równie jest 750 m. Gdy teraz jakaś odległość na mapie wynosi 4 cm, wówczas mnożymy je przez 750 m i otrzymujemy rzeczywistą odległość 3000 m. (3 km).

Kiedy będzie chodziło o użycie podziałki liniowej, wówczas najprostszą drogą odmierzamy daną linię na mapie nóżkami cyrkiela i przenosimy ją na podziałkę w ten sposób, że jedno ramię przykładamy do lewego końca podziałki, poczem całą rozwartość cyrkiela przesuwamy ku prawej stronie, aż prawa nóżka cyrkiela dojdzie do najbliższej liczby po prawej stronie zera. Wówczas odczytujemy ową liczbę (przypuśćmy 800 km); następnie dodajemy do niej liczbę km po stronie lewej od zera, (przypuszczalnie sześćdziesiąt kilometrów) poczem otrzymujemy całą odległość owej linii (860 km). Jeżeli teraz będzie chodziło o zmierzenie linii krzywej, wówczas najlepszą drogą do tego będzie, jeżeli weźmę nie dużą rozwartość cyrkiela i będę nią się posuwał „krokami” to znaczy odniosę ją na danym odcinku tyle razy, ile się da, poczem odnajdę na podziałce stosunek rozwartości cyrkiela do rzeczywistości, pomnożę ową liczbę rzeczywistą przez ilość „kroków” przez co otrzymuję całą odległość krzywej linii np. rzeki.

Mówiąc wszakże o podziałce, jako stosunku rysunku do rzeczywistości, trzeba podkreślić, że da się to tylko zastosować do odległości (linij), lecz żadną miarą, nie można o tem mówić przy płaszczyźnie.

Sposoby przedstawienia terenów dzielimy na **plany** i **mapy**. Do pierwszych zaliczamy rysunki bardzo dokładne o małych podziałkach. Są one zazwyczaj bezpośrednim „zdjęciem”. Mapy natomiast są już w podziałkach większych, wykonane na podstawie gotowych już planów, które dzielimy na 1) **katastralne** (parcele, pola, drogi itd.) (są one zazwyczaj w podziałce 1:2500) 2) **leśne** (rodzaj drzewostanu, jego rozmiały itp.) 3) **miejskie** (najczęściej w podziałce 1:1000) 4) **wodne** (pobrzeża, rzeki).

Mapy dzielimy na:

a) **topograficzne**, w podziałce od 1:25000 do 1:200000; przedstawiają one dość szczegółowo, lecz mniej wiernie od planów (wojskowe).

b) **ogólne** (generalne; zgodnie z samą nazwą przedstawiają obszar w ogólnej charakterystyce. Są one najczęściej w podziałce od 1:200000 do 1:400000

c) **geograficzne**, wykonane już bardzo ogólne w małych podziałkach. Służą one najczęściej do celów szkolnych.

Oprócz tego istnieje jeszcze cały szereg map, wykonanych dla celów specjalnych np. gospodarcze, geologiczne, klimatyczne, polityczne i t. d. (C. d. n.)

„Życzliwy” liście nr. 3

przysłała Redakcji „Głosu Wągrowieckiego” następujące pismo:

Pismo tutejsze pod nazwą „Gazeta Wągrowiecka” w nr. 113 poruszyło po raz nie wiem już który, sprawę wyborów do Rady miejskiej w Wągrowcu popierając naturalnie listę swoich krewnych.

Chwalić Boga, zgoda w rodzinie! Zgoda buduje, niezgoda rujnuje! Zasada zdrowa!

Broń Gazeto! Broń swoich i chwal ich, jak i o ile możesz! To rzecz przecież naturalna, że swojak swego chwali, bo jeśli nie pochwali — to kóż go pochwali? Ale... (to małe ale)... Kochany Panie Pismaku, jeśli już chwalby wygłaszasz i hymny piejesz — to trzymaj się bodaj miary przyzwoitości, no i zasady „Swój do swego — ale — po swoje” a nie po cudze!

Bo i na cóż Ci cudze? Czyż nieprawda?

Kandydaci listy Nr. 2 (zapamiętaj czytelniku Numer dwa) posiadają tyle własnych zasług, tyle pięknych, barwnych piórek, że im przecież nie potrzeba cudzych ni zasług ni piórek!

A tymczasem naszemu Panu Pismakowi mało jeszcze! Ograbia więc naszych skromnych kandydatów z listy Nr. 3 ...o której obyś zapomnieli czytelniku i wyborco, bo cyfra 3 jest niebezpieczna, postaw 1 przed 3 i już masz feralną trzynastkę ...z ich może nie tak licznych i nie tak wielkich zasług.

Mimo jednak całego tupetu, mimo całego pociągu krwi rodowej, zapomnieli ten Pan z „Gazety” o kilku małych sprawach a wielkich zasługach, o których mu na tem miejscu przypomnę, by w następnym numerze mógł ich pochwalić i temi zapomnianymi, może jedynie przez skromność zasługami. Nie jest bowiem w moim zwyczaju tać zasługi wiekopomne. Przed zasługą zawsze czołem maluczy!

A oto i zasługi! Pan Gramse, Stasiak, Trojanowski, Modrzejewski itd. ze względów osobistych i tylko osobistych nie chcieli być na wspólnym liście Nr. 2! Tak przynajmniej to: i ja i oni, skruszeni artykułem „Gazety”. „Bo gdzież biednym, nieznanym, niezasłużonym być na 1-ej liście z wielce dla miasta, ba dla Polski zasłużonymi mężami, z których jeden tak dalece się zasłużył, że nawet w nagrodę zasług położonych na ołtarzu ojczyzny otrzymywał „Ostmarkenzulage”, drugi kandydat dla dobra ojczyzny i społeczeństwa tak się zniżył, że objął jakąś marną posadę w jeszcze marniejszym „Rolniku”, skąd odchodząc o mało nie zaskarżył zarządu Rolnika, że niepomyślnie jego ofiarności i jego zasług dla firmy Rolnika położonych, nie chciał natychmiast przyjąć (i dotychczas nie przyjął) jakichś marnych kilku tysięcy złotych, które od niechęcia czy też przez zapomnienie sam sobie pożyczyl; trzeci pan kandydat, który miał za czasów pruskich, czy też ma jeszcze za czasów polskich jakiś mały zatarg czy mankament z jedną małą literką nawet niecałą. I tenci pan (nazwijmy go Pan z Literką) mimo tej drobnostki zasłużył się ojczyźnie kochanej zbiwszy większy mająteczek w czasie wojny na żołdakach wrażeń żołnierzy — mówią niektórzy, że i na swoich, ale ja temu nie wierzę!

Dziw tylko bierze, że człowiek tak małych zasług jak p. Mroczkiewicz, mając tylu więcej od siebie zasłużonych ośmielił się stanąć na pierwszym miejscu tej zasłużonej listy zamiast na 36 albo na 37. Zdaniem moim przy zasługach tak wielkich owych panów kandydatów 37 miejsce byłoby dla p. Mroczkiewicza na tej liście najodpowiedniejsze. Bo czyż p. Mroczkiewicz może im swemi zasługami dorównać? Zaprawdę nie! Przecież on całe życie mówił tylko po polsku — oni umieli po niemiecku. On się majątku nie dorobił — oni mają. On na polach społecznych, zwłaszcza rolniczych nie pracował — oni pracowali. No i literki u niego w porządku!

Zaprawdę dziw! dziw nad dziwy!!!

Ale jeszcze czas p. Mroczkiewicz! Zrzuc pychę z serca! Ukorz się przed takimi zasługami i ustąp miejsca więcej zasłużonym! Niech tylko w myśl Gazety Wągrowieckiej zasługa ma nagrodę!

Kochany Czytelniku, czyż teraz dziwisz się jeszcze, że tacy mali panowie jak Gramse, Stasiak, Trojanowski, Modrzejewski i inni nie śmieli i nie mieli odwagi kandydować na jednej liście z tak wielce zasłużonymi mężami, a postanowili wystawić i wystawili odrębną listę Nr. 3, chcąc również zasłużyć się miastu i Ojczyźnie może w mniejszej i nie takiej mierze aniżeli tamci panowie z listy Nr. 2.

Na wszelki jednak wypadek pan Stasiak uczy się obecnie po niemiecku i przepisuje po 100 razy za karę dziennie „Ich darf nicht polnisch sprechen” a może w przyszłości stanie się godnym umieszczenia obok zasługi na czysto i prawdziwie polskiej liście (czytaj Nr. 2).

A teraz, biedny Wyborco, wybieraj między listą Nr. 2 a listą Nr. 3! Trudny wybór! Ja Ci

jednak wyborco pomogę, może nieudolnie ale serdecznie i całkiem prosto.

Jeśli masz takie same zasługi jak panowie kandydaci z listy Nr. 2 i jeśliś zapomnieli o Wrześni i Drzymale głosuj na listę Nr. 1 albo 2.

Jeśli zaś nie jesteś tak dalece zasłużonym, a mając, nie daj Boże, dobrą pamięć, pamiętasz Drzymale, Wrześnię i pamiętasz jak to Ty lub Twoi bliscy w szkole pruskiej na Polskiej ziemi za mowę polską brali cięgi, pisali po 100 i więcej razy za karę sakramentalne „Ich darf nicht polnisch sprechen” a rodzice zamiast otrzymać Ostmarkenzulage płacili srogie kary zaborcom — głosuj na listę Nr. 3.

Życzliwy.

Z DNIA

(H-b)

Kwiatki przedwyborcze

(Nasze panie wybierają...)

Ostatnie przedwyborcze
Miało się zebranie...
Spotkały się w tymże czasie
Trzy znajome panie —
I po długiej dyspacie
Z twarzą pełną dumy,
Wybrały... od Płoszyńskiego
Trzy... nowe kostjumi!

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 28 września. Wąclawa, Eust.
Wschód słońca godz. 5,57 Zachód słońca godzina 17,32
Wschód księżyca godz. — Zachód księżyca godz. 15,56
Niedziela, 29 września. Michała Arch.
Wschód słońca godz. 5,50 Zachód słońca godzina 17,30
Wschód księżyca godz. 0,13 Zachód księżyca godz. 16,26
Poniedziałek, 30 września. Św. Hieronima.
Wschód słońca godz. 6,00 Zachód słońca godzina 17,27
Wschód księżyca godz. 0,39 Zachód księżyca godz. 16,49
Wtorek, 1 października. Remigjusza, bł. Jana z D.
Wschód słońca godz. 6,01 Zachód słońca godzina 17,25
Wschód księżyca godz. 3,24 Zachód księżyca godz. 17,07

Odczyt L. O. P. P. Seminarjalne Koło Szkolne L. O. P. P. (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej) urządziło w dniu 23 bm. w Seminarjum o godz. 17 odczyt propagandowy dla młodzieży szkolnej, który wygłosił p. por. Kiciński, sekretarz generalny Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu. Mówca przedstawił wewnętrzną organizację L. O. P. P. W skład tej organizacji wchodzi Komitet Wojewódzkie, które obejmują po kilka Komitetów Powiatowych i wreszcie Koła L. O. P. P., które znów należą do Komitetów Powiatowych. Podkreślił p. por. Kiciński ten smutny fakt, że do L. O. P. P. należą przeważnie urzędnicy państwowi, robotnicy, młodzież szkolna, profesorowie i nauczyciele, a minimalna ilość jest ludzi wolnych zawodów jak kupców, rzemieślników, przemysłowców i urzędników prywatnych, którzy pod względem finansowym są w lepszym położeniu, niż wyżej wymienieni. W dalszym ciągu zaznaczył prelegent, że L. O. P. P. nie jest żadnym Towarzystwem, lecz organizacją społeczną, mającą na celu obronę powietrzną i przeciwigazową i, że do tej organizacji może należeć każdy bez względu na wiek i płeć. Mają Niemcy silne lotnictwo, więc i my nie możemy pozostać w tyle, ale starać się musimy o to, byśmy byli przygotowani na wypadek wojny, która, jeżeli będzie, to będzie toczyła się tylko w powietrzu i w użyciu będą najrozmaitsze, śmiercionośne gazy. Powinnością zatem i obowiązkiem każdego obywatela Polski jest zostać członkiem L. O. P. P. Tem, że nie ma na zapłac. składek, nie może wymówić się nik, bo na pięćdziesięciogroszowy wydatek miesięczny stać chyba każdemu. Odczyt był ilustrowany obrazami i przeżroczkami, a na wszystkich słuchaczach wywołał entuzjastyczne wrażenie i tak ich do głębi serc poruszył, że oklaskom nie było końca. Na odczyt ten przybyli przedstawiciele całego miejscowego szkolnictwa z wyjątkiem gimnazjum męskiego, które zostało zawstydzone przez licznie przybyłe wychowanki gimnazjum żeńskiego. Mamy nadzieję, że na wzór Seminarjum i inne tutejsze zakłady szkolne pozakładają Koła L. O. P. P.

Ekspozytura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie komunikuje, że następna rekrutacja robotników do Francji odbędzie się dnia 5 października br. Blizsze dane podane będą w swoim czasie.

Zawody lekkoatletyczne Klubu Sportowego „Nielba” odbędą się w przyszłą niedzielę, dnia 29 b. m. Program zawodów jest następujący: O godzinie 13-tej strzelanie na [strzelnicy p. Rossy, o godz. 14 rozpoczęcie zawodów lekkoatletycznych, o godz. 16 mecz piłkarski K. S. „Nielba” contra K. S. „Orzeł”, o godz. 18 uroczyste zebranie i rozdanie nagród zwycięzcom. Ze względu na to, że Klub Sportowy „Nielba” urządzi pierwsze tego rodzaju imprezę sportową, uprasza się Szan. Obywatelstwo o łaskawe przybycie na Stadjon PW., popierając zarazem ideę sportową.

Uroczyste ogłoszenie odznaczeń wystawców. W poniedziałek, dnia 30 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. uroczyste opublikowanie odznaczeń,

udzielonych przez Radę Główną P. W. K. wystawcom, biorącym udział w ekspozycji polskiego dorobku. Wszyscy zainteresowani proszeni są przez Radę Główną, Zarząd i Dyрекcję P. W. K. o wzięcia udziału w tej doniosłej uroczystości.

Szabeskurjer w Wagrowcu. Znany na gruncie Wielkopolski i Pomorza organ żydoznawczy Szabeskurjer, zainteresował się w ostatnim numerze... Wagrowcem. Między artykułami widnieje dużo zdjęć fotograficznych adherentów żydowskich z Wagrowca i okolicy. Numer za 30 gr nabyć można w Ruchu i u kolporterów.

Członkowie Kółek Rolniczych! Ojcowie i Matki! Czy zastanawialiście się nad tem, że przyjdzie chwila, gdy zechcecie Swoje gospodarstwo oddać Synowi lub Córce? Dla jednych chwila taka jest daleka — dla innych bliska. Czy pomyśleliście o tem, aby Syn Wasz wzgl. Córka zdobyli wiadomości, które im w pracy na roli będą potrzebne, czy postaraliście się, aby Syn ukończył Szkołę Rolniczą, a Córka Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego? Pamiętajcie, że coraz cięższym warunkom ekonomicznym, związanym z pracą na roli, oprzeć się tylko potrafią dzielni fachowcy-rolnicy. Chcecie, aby Syn Wasz stał się dzielnym fachowcem, a córka była dobrą gospodynią, chcecie, aby się ostali na ojczystym zagonie — niech ukończą Szkołę Rolniczą, lub szkołę Gospodarstwa Wiejskiego. Nauka w Szkole Rolniczej odbywa się w ciągu 2 okresów zimowych, z których każdy trwa 5 miesięcy i rozpoczyna się w pierwszych dniach listopada. Opłata za naukę (kurs 5-cio miesięczny) wynosi 50,—. Nauka w Szkołach Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczyna się w początkach września i trwa 11 miesięcy. Nauka jest bezpłatna. Za utrzymanie w Zakładzie pobiera się 45,— zł miesięcznie, a w Szkołach Zeńskich oprócz 45 zł miesięcznie za utrzymanie pobiera się przy zapisie jednorazowe wpisowe na naczynie 50 zł.

Nie żałujcie tych pieniędzy, bo kapitał w ten sposób ulokowany stokrotnie oprocentuje się Waszym dzieciom, które kiedyś błogosławić Was za to będą. Zwracamy się do Was Członkowie z tym gorącym apelem wierząc, że najwięcej uświadomieni zdając sobie najlepiej sprawę z potrzeby oświaty zawodowej, i że ten apel nie przebrzmi bez echa.

Pospieszcie się, żeby nie zabrakło miejsca dla Waszych dzieci. Poniżej zamieszczamy adresy szkół, wybierzcie najbliższą; Szkoły Rolnicze: Chodzież, Inowrocław, Janowiec, Koźmin, Kępno, Leszno, Międzychód, Wolsztyn, Bydgoszcz, Odolanów, Szamotuły, Września, 3 semestrowa

Szkoła Rolnicza w Srodzie. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego: Nietążkowo, pow. Smigiel, Tuchorza, pow. Wolsztyn, Witkowo, pow. Gniezno. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, Tow. zap.

Z Rady miejskiej. Wczorajsze zebranie Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. Gramsego w obecności 15 radnych i 4 członków Magistratu z p. burmistrzem na czele.

Przyjęto do wiadomości rezygnację z urzędu radnych pp. dr. Kulińskiego i Marcinkowskiego, zarazem Rada miejska jednogłośnie wyraziła uznanie ustępującemu dr. Kulińskiemu i Marcinkowskiemu za owocną i bezinteresowną pracę dla dobra miasta.

Z kolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady miejskiej; wybrano p. Gramsego, zastępcą zaś został p. Wiśniewski Fr.

Poruszano również inne ważne sprawy, które z powodów technicznych podamy w następnym numerze.

Z targu. Płacono za masło 2,70—3,00 zł, jajka 2,40—2,50 zł, kury 3,00—4,00 zł, kurczęta 2,00—2,50 zł, gołębie 2,00—2,20 zł, kaczki 5—6 zł, indyki 9—10 zł, gęsi 11—12 zł, funt jabłek 30 gr, funt gruszek 40—50 gr, funt pomidorów 20 gr, funt galarepy 15 gr, funt śliwek 50—60 gr, główka kapusty 30—50 gr, pęczek marchwi 20 gr, mendel ogórków 60—80 gr, ctr. ziemniaków 3 zł.

Działalność propagandowa i organizacyjna L. S. G. Liga Samowystarczalności Gospodarczej przystępuje w obecnym sezonie do wzmożonego propagowania wytwórczości krajowej. W tym celu przygotowuje specjalny Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej, który odbędzie się z końcem października rb. Dnia 5 października odbędzie się zebranie Głównego Komitetu Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Komitet ten składać się będzie z 80 najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego Polski.

Gołańcz. (Bacność Inwalidzi Cywilni!) Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców, odbędzie się w Gołańczy w niedzielę, dnia 29 września rb. o godzinie 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego przy Rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które na powyższym zebraniu omawiane będą, uprasza zatem o liczne przybycie Zarząd.

Janowiec, pow. Żnin. (Bacność Inwalidzi Cywilni!) Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się

w Janowcu w niedzielę, dnia 29 września br. w sali p. Szelmeczki, przy ulicy Dworcowej o godzinie 12-tej.

Na powyższym zebraniu będą omawiane bardzo ważne i aktualne sprawy, pomiędzy innymi odczytanie i przyjęcie rezolucji, która wysłana zostanie do ciał ustawodawczych. Zatem przybycie wszystkich inwalidów cywilnych na wspomniane zebranie jest konieczne.

O liczne przybycie prosi Zarząd

Szamotuły. (Na P. W. K.) Idąc śladem innych miast, wysłała tutejszy magistrat na rachunek miasta wszystkich swych urzędników, funkcjonariuszy i stałych robotników miejskich w dwóch partiach na Powszechną Wystawę Krajową. Radość, przedewszystkiem u robotników miejskich jest wielka.

RUCH TOWARZYSKI

W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się zebranie wszystkich robotników z miasta Wagrowca o godzinie 2-iej po południu w sali p. Rossego referent przybędzie z Poznania.

Głosy naszych Czytelników

Od jednego z poważnych obywateli, otrzymaliśmy w ostatniej chwili następujące pismo:

Czytając gazety miejscowe co do kwestii wyborów miejskich, przypominają mi się czasy niewoli, kiedy to społeczeństwo polskie znało tylko jedną partję t. j. polską, dzięki której przeprowadzaliśmy wszystkie wybory jak do sejmu, parlamentu, rady miejskiej i t. p. Dziś w wolnej Polsce powtarzają się stare błędy, które doprowadziły Polskę do rozbiorów. Na powtórzenie tych błędów czekają właśnie nasi najsierdeczni sąsiedzi wraz z żydami, Zapominamy nasze stare przysłówie: „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje”, to znaczy, że gdzie się dwóch bije, trzeci zarabia. Z tej niezgody i partyjnictwa skorzystają nasze mniejszości o ile nie nastąpi porozumienie co do jednej listy, wybiorą 2 do 3 swoich do Rady miejskiej. Moja rada idzie w tym kierunku, zwołać jak najprędzej całe obywatelstwo wagrowieckie, celem uchwalenia jednej wspólnej listy. Jak słyszał to bardzo wielka liczba obywateli udziału w wyborach nie weźmie, a stanie się to dzięki tych ambitnych jednostek, których Polska łaskawie wyprowadziła z nędzy do pieniędzy, a teraz zachciewa im się zaszczytów i tytułów, choć do takowych nie dorosli. Ci co się Polsce tak wysługują, aby jedynie zaspokoić swoje próżności kosztem dobra ogólnego i rozbijają jedność narodową, ci źle służą Ojczyźnie i są niegodni miana Polaka, a za niepowodzenie w wyborach będą odpowiedzialnymi, zasługując na napiętnowanie jako zdrajców Ojczyzny.

Stary weteran.

Czytajcie Głos Wagrowiecki.

Nie traćcie bez potrzeby

na odsetkach, gdyż
BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY

płaci od wkładów oszczędnościowych aż
11% (jedenaście procent).

Bank gwarantuje terminowy zwrot oszczędności, oblicza odsetki od zaraz i zapewnia pierwszeństwo do pożyczek tym, co w Banku składają swe oszczędności. Kwoty do 1.000,— zł wypłacamy na każde żądanie, wyższe za wypowiedzeniem. Nie przetrzymujcie w domu pieniędzy, bo brak gotówki wywołuje drożyznę i uniemożliwia rozwój gospodarczy kraju, lecz wpłacajcie każdy zbytni złoty w — — —

Banku Ludowym w Gołańczy

101 Spółdz. z nieogr. odpowiedzialnością.

Bank istnieje 56 lat, ma 1.300 członków, własne 3 nieruchomości i poważne rezerwy. — — — Rachunek w P. K. O. 201.125.

Oliwy do maszyn, smary na osie,
tran do szorów, benzol, sól
czerwona i do lizania dla bydła.
Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit” i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ” właśc. Józef Szudziński
108 Wagrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Sprzedam z powodu objęcia
innego interesu, moją

kamienicę

z placem i terenem przy
kolei można dołączyć bocznice
kolejową, na większe każde
przedsiębiorstwo, również
nadaje się na garaże do aut,
przy głównej ul. Kościuszki
№ 38. 183

Stefan Biskupski.

Drzewo

13×13 i grubsze z rozebranego śpichlerza, dobrze
utrzymane oraz kilka okien mam do oddania.

Kulpiński, Wagrowiec

skład bławatów. - Rynek 5. 192

Druk wszelkiego rodzaju wykonuje
gustownie, szybko i tanio
Drukarnia W. Kubanka w Wagrowcu
Rynek 14 Tel. 126.

Tylko do poniedziałku można zwiedzać P. W. K.